Rok IX

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 2

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55	zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89	„
Kwartalnie w ekspedycji	7,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67	„

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Środa: Im. Jez. Makarego op.
Czwartek: Daniela, m., Genowefy op

CHOJNICE, czwartek dnia 3. stycznia 1929 r.

Słońca wschód 8.13 zachód 15.55
Księżyca wschód — zach. 11.51

Czy Mussolini wskrzesi Państwo Kościelne?

Po półwiekowej rozterce nawiązano pierwsze nici pojednania

Przed kilku dniami podaliśmy następujący radjotelegram stacji paryskiej:

„Petit Journal" donosi, że konflikt między Watykanem, a rządem włoskim, trwający od przeszło 60 lat, ma być niebawem zlikwidowany.

W pewnym stopniu zostanie przywrócona świecka suwerenność Stolicy Apostolskiej.

Rząd włoski uzna istnienie Państwa Kościelnego, przy którem ustanowi ambasadora. Najważniejszem następstwem tego traktatu będzie to, że Watykan będzie mógł wysyłać swych przedstawicieli na konferencje pokojowe".

Nowość powyższa posiada niewątpliwie powa żne znaczenie międzynarodowe i oznacza, że t. zw. „kwestja rzymska" prawdopodobnie bliską jest rozstrzygnięcia, które coprawda nie będzie oznaczało przywrócenia dawnego państwa kościelnego w jego historycznych obszarach, niemniej jednak w zmienionej formie nada Papieżowi suwerenne prawa świeckiego panującego, co mieć będzie znaczenie dla stosunków międzynarodowych w ogólności, a oznaczać będzie zarazem w stosunkach włoskich wielkie dzieło pojednania.

Narazie poza ogólnikowem doniesieniem, podanem na wstępie, przeniknęły do publicznej wiadomości tylko nie bardzo ścisłe pogłoski, a m. i. ta, że dzieło pojednania Kwirynału z Watykanem oddawna w tajemnicy przygotowane, spoczęło w rękach „komisji prawników", delegowanej zarówno przez rząd Mussoliniego, jak też przez Papieża i że sprawa w zasadzie już jest przesądzona, a czeka tylko na ujęcie prawnicze.

Dla bliższego zrozumienia tej sprawy przypominamy, że t. zw. państwo kościelne początek swój zawdzięcza darowiźnie z r. 755, mocą której król Franków Pepin Mały, przekazał na własność współczesnemu papieżowi Stefanowi II posiadłości zdobyte na Longobardach, którą to darowiznę potwierdził później Karol Wielki w r. 800. Z tego nieznacznego początku rozrastając się drogą dalszych darowizn i zdobyczy, urosło w ciągu wieków w niezależne państwo papieskie do obszaru około 41.000 klm. kwadratowych i obejmowało około 3 miljony mieszkańców. Obszar ten podzielony był na 21 prowincyj na czele, których stał papież ja kwładca absolutny, a wykanujący swą władzę za pośrednictwem specjalnej hierarchji urzędniczej, którą w bezwzględnej większości składała się z duchownych.

Państwo to posiadało też własną armję, stworzoną z krajowców i cudzoziemców i w tym stanie przetrwało mniej więcej do roku 1881.

Od tego czasu wybuchają w poszczególnych prowincjah coraz częstsze niepokoje na tle niezadowolenia ludności, aż wreszcie papież Pius IX idąc za przykładem innych państw europejskich nadał swemu państwu dnia 14 marca 1848 r. ustawę konstytucyjną i zwołał nawet zgromadzenie stanów. Atoli możność pogodzenia rządów duchownych z wymaganiami ruchu narodowego napotykała odtąd stale na trudności, powtarzały się zaburzenia i niepokoje, połączone z drażniącą Włochów interwencją państw obcych (Niemiec, Austrji, Francji) aż wreszcie w imieniu rządu włoskiego wystąpił hr. Cavour ze zbrojną interwencją w r. 1860, a po odbytem głosowaniu publicznem na zasadzie dekretu króla Wiktora Emanuela z dnia 17 grudnia 1860 r. większość obszaru papieskiego wcielona została do nowego królestwa włoskiego.

Narodowy duch włoski nie mógł się atoli w dalszym ciągu pogodzić z faktem, że Rzym nadal pozostał jako Patrimonium Sancti Petri niejako poza obszarem zjednoczonego królestwa, a jako wyraz tego w marcu 1861 roku parlament włoski uznał Rzym za naturalną i konieczną stolicę państwa.

Na to żądanie Stolica Apostolska odpowiedziała niewzruszonem „Non possumus" (nie możemy) co w latach następnych stało się źródłem coraz ostrzejszego zatargu, aż wreszcie dnia 8 września 1869 roku rząd włoski oznajmił papieżowi, że w interesie bezpieczeństwa Włoch i stolicy widzi się zmuszonym zająć Rzym. Dnia 11 września tego r. wkroczyły pierwsze oddziały włoskie do Rzymu i zajęły go ostatecznie dnia 20 września 1869 roku.

W celu formalnego załatwienia tej kwestji przeprowadzono w dniu 2 października powszechne głosowanie, które 133.681 głosami oświadczyło się za włączeniem Rzymu do państwa narodowego włoskiego, a 1.507 przeciw, wobec czego dekretem z dnia 7 października 1870 roku król Wiktor Emanuel wcielił Rzym, a temsamem państwo kościelne do Włoch.

Odtąd ustała świecka władza papieża we Włoszech i w świecie, a każdorazowy papież po dzień dzisiejszy uważa się za więźnia stanu, który z chwilą wyboru na zwierzchnika kościoła katolickiego nie opuszcza Watykanu na znak protestu przeciwko dokonanej przemocy. Wszelkie próby pojednania Watykanu i Kwirynału rozbijały się też dotąd o stanowcze „non possumus". Watykan i Kwirynał stanęły przeciw sobie, jako dwie zwalczające się siły i stan ten trwał już 58 lat.

Atoli rząd Mussoliniego już w pierwszym okresie swego trwania usiłował sprawę tę wznowić i przeprowadzić dzieło pojednania, zwłaszcza, odkąd na stol. Piotrowskiej zasiadł ob. Papież znany jako gorący patrjota włoski.

Prasa faszystowska zwłaszcza w ciągu r. 1928 kilkakrotnie podejmowała dyskusję na ten temat, ale odpowiedzią było stale historyczne „non possumums", przyczem ze strony kół watykańskich dano jednak do poznania, że pojednanie w zasadzie nie jest wykluczone, o ile świecka władza włoska zechce uznać i załatwić sprawę terytorjalną czyli poprostu sprawę fizycznego posiadania pewnego obszaru, który jest zawsze i wszędzie naturalną podstawą wszelkiej suwerenności państwowej. Jeżeli przeto świat nagle w dniu 20 grudnia br. dowiedział się, że w toku są rokowania o przywróceniu świeckiej suwerenności papieża, rozumieć to należy w ten sposób, że faszystowski rząd Mussoliniego godzi się na utworzenie minjaturowego państwa w państwie, czyli minjaturowego państwa kościelnego w obrębie miasta Rzymu. Wedle pogłosek osób wtajemniczonych, chodzi podobno o tę część wiecznego miasta która obejmuje kościół św. Piotra wraz z pałacami watykańskiemi aż po wzgórza Pincta Sacchetti. do dworca kolejowego na przedmieściu św .Piotra. Terytorjum to jakkolwiek niewielkie, spełnić ma że podwójne zadanie. Jego przyznanie na własność Stolicy Apostolskiej będzie zasadniczo wypełnieniem podstawowego warunku suwerenności na pewnym terytorjum przez papieża, a z drugiej strony umożliwi pomieszczenie tamże zagranicznych przedstawicielstw z tem, że ostatecznie od biedy możnaby tam nawet urządzić własne papieskie lotnictwo i stację radjową, co Watykanowi umożliwiłoby niezależną komunikację ze światem.

Podobno Watykan godzi się na to minimalne terytorjum, a nie sprzeciwia się wydzieleniu go także obecny rząd włoski. Trudność zachodzi atoli pod względem formalnym ,a mianowicie chodzi o formułę prawną przekazania tego obszaru na własność Watykanu, atoli bez formalnego zrzeszenia się czy odstąpienia go przez świecką władzę rzymską. Mówi się przeto o jakiejś formule gwarancyjnej, któraby przypominała organizację prawną włoskiej Rzeczypospolitej San Marino z tym dodatkiem, że pod względem duchowym zastrzegałaby ona bez ograniczeń niezależność papieża.

Dalszą trudność stanowi kwestja państwowej przynależności tych Włochów, którzy posiadają swe realności na wymienionym wyżej obszarze a którzy musieliby ewentualnie zrzec się lub na mocy aktu państwowego utracić swą przynależność państwową do Włoch, a równocześnie nabyć lub przyjąć obywatelstwo papieskie.

Ponieważ wszystkie te sprawy są dzisiaj dopiero w stadjum początkowej dyskusji i prócz przeszkód już istniejących wyłonić się mogą dalsze nie należy oczywiście oczekiwać rychłego załatwienia tej kwestji, jakkolwiek z wielu względów jest ono pożądane. W każdym razie objawem bardzo znamiennym jest podjęcie spokojnej dyskusji w tej sprawie i szukanie porozumienia, którego przeszło 60 lat wogóle nie było.

Nie ulega oczywiście wątpliwości, że Polska ze szczególnym zainteresowaniem śledzić będzie rozwój wypadków. Nasz znakomity stosunek zarówno do Stolicy Papieskiej jak do patrjotycznych Włoch, które pierwsze wypowiedziały postulat zjednoczenia niepodległej Polski i dwukrotnie w dziejach umożliwiły organizowanie polskiej siły zbrojnej, nakłada też na nas obowiązek życzliwego traktowania tej sprawy.

Być może także i to, że właśnie niebawem rozpoczynający się rok 1929 jako jubileuszowy rok papieski przyniesie pożądane załatwienie „sprawy rzymskiej", co cały świat katolicki powita z zadośćuczynieniem.

Zgon przyjaciela Polski

Waszyngton, 1. 1. Zmarł tu w 78 roku życia Jakób Dickinson, były minister wojny w gabinecie Prezydenta Tafta. Dickinson, aczkolwiek demokrata, ze względu jednak na wielkie swe zdolności był wciągnięty przez Tafta w skład jego republikańskiego gabinetu.

Zmarły zawsze pozostanie we wspomnieniach polaków, których był szczerym przyjacielem. Pamiętną była jego mowa, wygłoszona w Waszyngtonie przy odsłonięciu pomnika Kościuszki dłuta Popiela w roku 1910. W mowie tej oświadczył on ze szczerością zupełnie niezwykłą u mężów stanu owej doby, że rozbiory Polski były zbrodnią i że nie stracił on nigdy nadziei na przywrócenie Polsce należnej jej niepodległości. Mowa Dickinsona przysporzyła wówczas wiele kłopotów rządowi prezydenta Tafta ze strony ambasad rosyjskiej i niemieckiej, które już przed odsłonięciem pomnika czyniły rządowi Stanów Zjednoczonych przedstawienia w sprawie tej niemiłej dla nich polskiej manifestacji narodowej.

Precz z komunistami!

Likwidacja partji komunistycznej.

Sofja, 1. 1. Wobec wyniku rewizji w mieszkaniach aresztowanych w tych dniach komunistów, rząd rozwiązał partję komunistyczną. Prawie wszystkich członków „radykalnej partji robotniczej", jak się nazywają w Bułgarji komuniści, aresztowano. O zarządzeniach rządu zawiadomił premjer Riabczew sobranje.

Nowy samolot wyścigowy

Takiej szybkości jeszcze nie było.

Berlin, 1. 1. Z Friedrichshafen donoszą, że tamtejsze zakłady wyrobu samolotów Dorniera budują obecnie samolot wyścigowy, który osiągnie szybkość 575 kilometrów na godzinę. Będzie to jednopłatowiec o dwu silnikach, rozporządzających łącznie siłą tysiąca koni parowych. Nowy samolot ma uczestniczyć w roku przyszłym w wyścigach w Southampton.

Niemcy uciskają mniejszości narodowe

Skarga ludności śląskiej do Ligi Narodów.

Berlin, 1. 1. Organ mniejszości polskiej w Niemczech „Dziennik Berlinski" podaje następujący tekst skargi, wniesionej przez przedstawicieli mniejszości polskiej i czeskiej z powiatów Głupczyckiego, i Prudnickiego do Ligi Narodów.

„Jako synowie ludu polskiego z powiatów Prudnickiego (Neustadt) i Głupczyckiego, (Leobschuetz) pozostałych po niemieckiej stronie Górnego śląska, wnosimy skargę do Ligi Narodów na germanizację ludu słowiańskiego, praktykowaną obecnie w większych rozmiarach niż przed wojną. W powiatach naszych, nie mówiąc już o tem, że nie istnieje ani jedna szkoła polska, nie uczy się w żadnej szkole języka polskiego lub morawskiego, chociaż po stronie polskiej Górnego Śląska we wszystkich szkołach udziela się nauki języka niemieckiego, nabożeństwa niemieckie, których przed wojną tu nie było, wprowadzone zostały w kościołach powiatu Prudnickiego i powiatu Głupczyckiego, nabożeństwa w języku morawskim, istniejące przed wojną jeszcze w 10-ciu kościołach, zostały teraz całkowicie wyrugowane, tak, że język słowiański w kościołach tych powiatów zanikł.

Prawo swobodnego decydowania o przynależności narodowej wobec terroru niemieckiego jest iluzoryczne. O cieniu tolerancji narodowościowej w Niemczech mogłaby być mowa, gdyby w szkołach Śląska plebiscytowego wprowadzoną została przynajmniej nauka języka polskiego, tak, jak po stronie polskiej nauka języka niemieckiego jest przedmiotem naukowym we wszystkich szkołach

W imieniu koła inteligencji, pochodzącej z powiatu Prudnickiego, skargę podpisali ksiądz radca Władysław Robota, dyrektor St. Sobota, dyrektor Roman Stozan. W imieniu koła inteligencji powiatu Głupczyckiego skargę podpisali: ks. proboszcz Jan Koziołek i ks. dziekan Paweł Lex.

Nareszcie gorszycieli się usuwa

Likwidacja Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich.

Warszawa, 1. 1. Wobec tego, że Min. Spr. Wewnętrznych odrzuciło rekurs zarządu Stow. Wolnomyślicieli polskich na zarządzenie komisarjatu rządu postanawiające likwidację tej organizacji, komisarjat rządu przystąpi w najbliższym czasie do likwidacji na terenie Warszawy Stowarzyszenia i jego majątku. Jednocześnie zostaną rozwiązane koła Stowarzyszenia na prowincji.

Jak wiadomo, Stowarzyszenie Wolnomyślicieli Polskich prowadziło głównie akcję, mającą na celu legalizację gmin bezwyznaniowych w Polsce, a pod tym płaszczykiem podobno i akcję wywrotową.

Trzy samobójstwa

nieletnich uczniów w Niemczech.

Berlin, 1. 1. W czasie świąt Bożego Narodzenia zaszły w Niemczech trzy samobójstwa dziecięce, które wywołały wielkie wrażenie. W jednem z prowincjonalnych miast otruł się uczeń 6 klasy gimnazjum z powodu nieotrzymania matury. W Berlinie w pierwszy dzień świąt rzuciła się do wody 15 letnia uczennica. W dzień wigilijny powiesił się na pasku 13 letni uczeń 3 klasy gimnazjalnej, Schultze. Szczególniej to ostatnie samobójstwo wywołało wielkie wrażenie, gdyż otoczone jest ono pewną tajemniczością i przyczyn tego dotychczas nie zdołano wyjaśnić. Opiekunowie dziecka, które popełniło samobójstwo, są zdania, że śmierć dziecka spowodowana była nieszczęśl. wypadkiem. Policja jednak prowadzi w dalszym ciągu dochodzenia w tej sprawie.

Papier z łodyg kukurydzy

Londyn, 1. 1. Donoszą z Nowego Jorku: Wyszła tutaj z druku książka drukowana na papierze wykonanym z łodyg kukurydzy. Użycie tego surowca, o wiele tańsze niż drzewo jest nowym wynalazkiem, któremu w kołach fachowych wróżą wielką przyszłość, tembardziej, że nowy ten gatunek papieru przewyższa pod względem jakości papier drzewny.

Choroba Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza

Paryż, 30. 12. Jak już depesze doniosły, były generalissimus armji rosyjskiej podczas wojny światowej, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, pretendent do tronu polskiego „pod berłem carów rosyjskich", leży na łożu boleści w swej willi w pobliżu Antibes. Przy łożu chorego zmieniają się tłumy emigrantów rosyjskich niosąc pomoc małżonce księcia, Anastazji Mikołajównej.

W tej chwili wielki książę spędza już kilka lat z rzędu wakacje, odwiedzając pilnie bibljotekę miejscową, do której przychodzi znaczna liczba gazet rosyjskich.

Na krótko przed chorobą księcia naczelny bibljotekarz w Antibes zwrócił się do księcia z prośbą, czy nie mógłby opisać swych wspomnień z czasów caratu, które, zdaniem bibljotekarza, byłyby bardzo cennym dokumentem historycznym.

— Lubię cień drzew, lękam się słońca odkrytego — miał na to odpowiedzieć Mikołaj Mikołajewicz.

Gdy kilka tygodni temu zachorował, odezwał się do otoczenia: — Teraz może nareszcie przyjdzie koniec memu zesłaniu.

Wielki książę leży w swej wili, skrytej w gęstwinie drzew, przez które przedziera się smutna piosenka jesiennych wichrów.

Aczkolwiek w ostatnich dniach stan chorego poprawił się nieco, serce jego mocno niedomaga, co napawa troską lekarzy, otaczających łoże byłego wodza naczelnego armji największej w świecie Rozsiani po całym świecie emigranci rosyjscy z zaniepokojeniem nasłuchują wiadomości jakie podają gazety o stanie zdrowia tego, w którym każdy emigrant widzi odbłask wielkiej przeszłości Rosji.

Wielkie miasta wnet zmienią swój wygląd

Zabudują się drapaczami chmur.

Warszawa, 1. 1. Nietylko w Warszawie łamią sobie głowę ojcowie miasta, jak rozwiązać sprawę coraz bardziej rosnącego ruchu w ciasnych ulicach miasta. I inne wielkie miasta, nawet Paryż, la ville lumiere, są bezradne wobec tego problemu Gród nadsekwanski rozpisał konkurs dla architektów, którzy mają podać sposoby, jak rozwiązać tę sprawę.

Od kilku dni pisma paryskie drukują odpowiedzi architektów, a paryżanie zaczytują się w nich. Niektóre z projektów, jeżeliby były wprowadzone w czyń, zmieniłyby z gruntu wygląd Paryża

Jeden z projektów proponuje zwalenie kilku tysięcy domów, według uznania komisji architektów, i wystawienie na ich miejsce drapaczy chmur w mniejszej ilości i węższych. W ten sposób Paryż rósłby w górę a dołem możnaby powtórzyć piękne szerokie ulice. Z dawnych budowli pozostawionoby tylko pomniki i budynki posiadające jakąś wartość historyczną. Projekt ten uzupełniono jeszcze dodatkiem, a mianowicie poszczególne zawody rozmieszczanoby w specajlnych dzielnicach: krawcy obok krawców, szewcy obok szewców itd.

Prasa zachwyca się tym planem ,ale podnosi, że wykonanie jego kosztowałoby miasto miljardy Inny projekt proponuje rozszerzenie Paryża przez dodanie doń najdalszych peryferyj miasta. Centrum Paryża, t. j. dzisiejszy Paryż byłby pozbawiony zupełnie dorożek, taksówek, tramwajów autobusów itp. Panowałaby tu cisza i spokój. Wszystkie środki lokomocji przeniesioneby były na peryferje. W ten sposób powstałoby w Paryżu t. zw. z angielska city, gdzie byłyby tylko biura i pracownie a na noc mieszkańcy udawaliby się do pięknych domóstw w ogrodach poza city. Czy możnaby było obejść się w city bez samochodów jest wątpliwem, a i drugi projekt, zanim zostanie zrealizowany, upłynie wiele wody w Sekwanie i w... Wiśle.

Dwa wagony bibuły komunistycznej

skonfiskował rząd bułgarski.

Wiedeń, 1. 1. Jak donoszą dzienniki tutejsze z Sofji, rząd bułgarski skonfiskował u różnych przywódców komunistycznych dwa wagony materjału propagandowego, przesłanego z Moskwy, i na tej podstawie zarządził rozwiązanie stronnictwa komunistycznego.

Prawie wszyscy przywódcy tego stronnictwa zostali aresztowani. Prezydent ministrów Liapczew zawiadomił parlament o tem zarządzeniu.

W czasie jego mowy młodociani komuniści demonstrowali przed parlamentem. Policja aresztowała kilku demonstrantów.

Stulecie angielskiej policji tajnej

Londyn, 1. 1. Główne biuro tajnej policji angielskiej „Scotland Yard" obchodzi obecnie stulecie swego istnienia. Sprawność londyńskiej policji tajnej stała się przysłowio. zupełnie zresztą za służenie. Najlepiej o tem może świadczyć porówna nie stanu przestępczości w Londynie i New Yorku Otóż w New Yorku, liczącym 9,971,000 mieszkańców w ciągu ub. r. było 333,083 wypadki przestępstw, czyli 33 wypadki na 100 mieszkańców, gdy w ciągu tegoż roku Londyn, liczący 7,660,000 mieszkańców, miał zaledwie 15,662 wypadki przestępstw, czyli 2 wypadki na 1000 mieszkańców. O zdolnościach detektywów ze „Scotland Yardu" również dobitnie świadczy fakt, że w ciągu ub. r. w Londynie wykryte zostały absolutnie wszystkie wypadki ciężkich przestępstw.

Król i mędrzec

Pewien sławny król rozkazał przyprowadzić do siebie poetów swego kraju. A gdy przyszli, zapytał ich.

— Na czem polega szczęście.

— Na tem — odparł czemprędzej pierwszy z nich, — aby zawsze widzieć blask twego boskiego oblicza i wiecznie czuć....

— Wyrwać mu oczy — rzekł król obojętnie. — Następny!...

— Szczęście — to władza. Tyś, o królu szczęśliwy! — zawołał drugi.

Ale król odparł z gorżkim uśmiechem:

— A jednakże,„ cierpię na hemoroidy (choroba kiszki odbytowej z powodu długotrwałego siedzenia) i nie mogę się z niemi uporać. Wyrwać nozdrza z tej kanalji (okropne wyzwisko: bestja). Następny...

— Być bogatym! — rzekł, jąkając się następny.

— Jestem bogaty a jednak pragnę szczęścia. Czy starczy ci bryła złota, ważąca tyleż co twa głowa?

— Królu!...

— Otrzymasz ją. Przwiążcie mu do szyji bryłę złota, ważąca tyleż, co jego głowa i wrzućcie tego nędznika w fale morskie!

Potem zniecierpliwiony zawołał:

— Czwarty!...

A wtedy przypełzł na brzuchu człowiek w łachmanach z obłędnemi oczyma i zamruczał:

— O wszechpotężny! Mnie nie wiele potrzeba do szczęścia! Jestem głodny! Daj mi się najeść, a będę szczęśliwy i będę sławił imię twe po całym świecie!

— Nakarmić go — rzekł król z obrzydzeniem. dzieć mi o tem.

— A gdy umrze z przejedzenia, przyjdźcie powie-

I przyszyli jeszcze dwaj. Jeden — mocarny atleta (siłacz), o ciele różowym i niskiem czole. Ten rzekł z westchnieniem:

— Szczęście w twórczości.

Drugi zaś był blady, szczupły poeta, z czerwonymi wypiekami na twarzy. Rzekł:

— Szczęście — to zdrowie!

— Gdyby to od mej woli zależało przemiana waszych losów, to ty poeto, już po miesiącu błagałbyś bogów o natchnienie, zaś ty siłaczu, biegałbyś do lekarza po pigułki. Odejdźcie obaj w spokoju! Jest tam jeszcze kto?

— Śmiertelny! — rzekł dumnie siódmy, przystrojony w kwiaty narcyzu. — Szczęście — to nie być!

— Uciąć mu głowę, rzekł posępnie władca.

— Królu... pytanie przyszło zbyt dla mnie nieniec, bledszy niżli najbielszy listek narcyzu... — Ja nie to chciałem powiedzieć...

Ale władca skinął ręką rozkazująco, ziewnął i rzekł spokojnie.

— Weźcie go... Uciąć mu głowę! Słowo królewskie jest twarde jak kamień.

Przyszli jeszcze inni. Jeden z nich rzekł tylko dwa słowa:

— Miłość kobiety.

— Dobrze — zgodził się król — dajcie mu tysiąc najpiękniejszych niewiast i dziewic tej ziemi. Ale dajcie mu jednocześnie czarę z trucizną, A kiedy nadejdzie chwila — powiedzcie mi, abym poszedł popatrzeć na jego trupa!

— A inny rzekł:

— Szczęście polega na tem, aby każde moje pragnienie spełnione zostało natychmiast.

— A czegoż ty teraz pragniesz? — zapytał chytrze król.

— Ja?

— Tak, ty.

— Król.... pytanie przyszło zbyt dla mnie niespodziewanie.

— Zakopcie go żywcem do ziemi... Ach, więc jeszcze jeden mędrzec? No dobrze.. Może ty będziesz wiedział ,na czem polega szczęście?

Mędrzec ów — a był to prawdziwy mędrzec — odparł:

— Szczęście tkwi w rozkoszy myśli ludzkiej.

Brwi u króla poruszyły się szybko i zawołał gniewnie:

— Aha! Myśl ludzka! A cóż jest myśl ludzka?

Ale mędrzec ów — a był to prawdziwy mędrzec — uśmiechnał się tylko z politowaniem i nic nie odrzekł.

Wtedy rozkazał król wtrącić go do podziemnej ciemnicy, gdzie panował mrok wieczny i gdzie ani jeden odgłos z zewnątrz nie dolatywał. A kiedy po roku przyprowadzono do króla więźnia, który oślepł, ogłuchł i ledwie się trzymał na nogach, — na pytanie króla: — Co? Czy i teraz jesteś szczęśliwy — ów mędrzec odparł spokojnie:

— Tak, jestem szczęśliwy. Siedząc w więzieniu, byłem i królem i bogaczem, i zakochanym i sytym i głodnym, i wszystko to dawała mi moja myśl.

— A cóż jest myśl? — zawołał król wzburzony. Wiedz, że za kilka chwil każę cię powiesić i splunę w twą twarz przeklętą. Czy ocaleje wtedy twa myśl? I gdzie będą wtedy twe myśli, które dziś mieści twa głowa?...

A mędrzec odparł spokojnie — gdyż był to prawdziwy mędrzec.

— O, głupcze! Myśl jest nieśmiertelna!

Czy ziściły się przepowiednie jasnowidzów na rok 1928?

Rok 1928 dobiega do końca i udaje się na spoczynek po żmudnym, pełnym trudów i wysiłków 12 miesięcznym żywocie. Pozwolimy sobie sprawdzić, czy spełniły się przepowiednie jasnowidzów, bo o ile i w jakiej mierze spełnił rok ubiegły pokładane w nim przez każdego z nas nadzieje, o tem wiemy najlepiej sami.

Naogół możemy już stwierdzić, że wszelkie horoskopy i przepowiednie minęły się z prawdą i osłabiły zaufanie do wróżb i wróżbitów. Astrolog niemiecki, dr. Offermann, przepowiedział z niezłomną pewnością na rok 1928 wojnę między Anglją i Rosją sowiecką, która wciągnie w swoje wpływy i tryby wydarzeń całą środkową Europę. W myśl jego przepowiedni nastąpić miał szereg rewolucyj, trzęsień ziemi, katastrof wszelakiego rodzaju, wylewów rzek, lecz wróżby te były stawione ogólnikowo i bez oznaczenia krajów, a przytem wypadki takie powtarzają się rokrocznie; nie trudno zatem było postawić tego rodzaju prognozy.

Słynna paryska wróżbiarka, madame Florice, wywołała w czasie posiedzenia spirytystycznego ducha madame de Thebes i z jej pomocą postawiła następujący horoskop na rok 1928. Kurs dolara spadnie katastrofalnie, premjer Poincare będzie obalony, poczem w gabinecie jednego z następców obejmie teke finansów. Dwie najznakomitsze osobistości ze świata politycznego umrą nagłą śmiercią, zaś pilotowi francuskiemu uda się przelecić bez przeszkód ocean i wylądować w Nowym Jorku. Z przepowiedni tych nie sprawdziła się ani jedna.

Amerykański wróżbita Whitcomb, któremu udało się na rok 1927 wywróżyć olbrzymi strajk robotników węglowych, przepowiedział, że w Ameryce w r. 1928 rozkwit ekonomiczny osiągnie niebywałe dotychczas wyżyny, zaś pewien amerykański inżynier dokona wynalazku, który epokowem swem znaczeniem przewyższy nawet fakt odkrycia Ameryki, wprowadzi chemję na zupełnie nowe i nieznane tory. Odkrycie to sprawi, że na całym świecie węgiel stanie się zbyteczny, a energję jego zastąpi nowy, cudowny wynalazek.

W zakresie polityki przepowiedział Whitcomb rewolucję w Ameryce, rezygnację Coolidge'a z prezydentury i następstwo osobistości dotychczas zupełnie nieznanej. Niemcy miały stosownie do przepowiedni stanąć na czele zbrojnej akcji paneuropejskiej przeciw Rosji sowieckiej i wojnę tę zwycięsko zakończyć przed upływem roku 1928. — Jak wiadomo, prognozy „jasnowidza" skończyły się zupełnem fiaskiem. Wprawdzie Coolidge ustąpił z Białego Domu, lecz ściśle w terminie, oznaczonym ustawą amerykańską. Jego następcą Hoover jest jedną z najpopularniejszych osobistości nietylko w Ameryce, ale nawet na całym świecie.

Astrolog niemiecki Grimm przepowiedział dla Niemiec liczne zmiany gabinetu, których serja miała się zacząć w styczniu. Na luty 1928 przepowiedział Grimm dokonanie sensacyjnego wynalazku przez uczonego niemieckiego. Także przepowiadania na czerwiec katastrofa finansowa zupełnie się nie ziściła. W sierpniu miały się znacznie pogorszyć stosunki dyplomatyczne Niemiec z jednym z sąsiadów, zaś w grudniu kurs polityki niemieckiej miał, wedle przepowiedni, ulec zasadniczej zmianie.

Francuski astrolog Andoux i kolega jego Radecki, zapowiedzieli przewrót w Rosji i rewolucję w Indjach. We Francji miał nastąpić niebywały rozkwit ekonomiczny i podniesienie kursu franka. I znowu przepowiedziano dla Francji epokowy wynalazek w dziedzinie przemysłu elektrotechnicznego, który miał sprowadzić zupełny przewrót w tej gałęzi przemysłu. (Widocznie wynalazki są specjalnością panów wróżbitów). Jakiś anonimowy wróżbita z Włoch przepowiada już od dwóch lat zatopienie Wielkiej Brytanji w morzu, jakoteż śmierć byłego cesarza niemieckiego, Wilhelma, wraz z równoczesną zmianą formy rządu w Niemczech na monarchiczną.

W przeciwstawieniu do tych wszystkich przepowiedni, które jak na złość wróżbitom i jasnowidzom, nie chciały się urzeczywistnić, wymienić należy, horoskop prof. Ket-ty, wnuka sławnej wróżbiarki madame Mary Diloa Dilaskop Osaer, która wsławiła się trafnym horoskopem losów arcyksięcia Wilhelma, późniejszego cesarza Wilhelma I. Wróżby prof. Ket-ty częściowo sprawdziły się istotnie. „W roku 1928 — zapowiedział prof. Ket-ty — świat będzie widownią strasznych kataklizmów żywiołowych. Huragany, wylewy, oberwania chmur, trzęsienia ziemi i katastrofy okrętowe, będą następowały po siebie w groźnym dla porządku ekonomicznego szeregu".

Nie brak również przepowiedni nagłych zmian temperatury od dojmującego zimna do katastrofalnych upałów. W dziedzinie polityki przepowiedział prof. Ket-ty, że wszelkie usiłowania partyj monarchistycznych, starających się o przywrócenie na tron dynastji Hohenzollernów, zakończą się klęską, ponieważ gwiazdy wskazują na definitywne odsunięcie Hohenzollernów od władzy w Niemczech.

Sprawdziły się również przepowiednie Ketty'ego o szeregu strasznych eksplozyj w Europie i Ameryce, a także o wybuchu wulkanu we Włoszech, którego ofiarą padło życie wielu ludzi. — Reszta przepowiedni Ket-ty'ego nie spłniła się. M. in. zapowiedział astrolog przyjezne zbliżenie się miedzy Francją a Niemcami, życzliwe przyjęcie niemieckich pretensyj do mandatu kolonjalnego ze strony mocarstw koalicyjnych, wojnę angielską w Azji i upadek faszyzmu we Włoszech.

Tak więc większość horoskopów na rok 1928 skompromitowała jasnowidzów i zachwiała wiarę w ich nadnaturalne właściwości. A jednak obawa przed spełnieniem się przepowiedni na rok 1929 i na lata następne będzie zawsze przejmowała ludzi jednakową grozą.

Czy możliwe są budynki na trzysta pięter?

N. Jork, 1. 1. Na to pytanie znany z projektowania wysokich budynków architekt amerykański, Alfred C. Bosson, odpowiada twierdząco. Dodaje jednak, że takie prawdziwe drapacze chmur byłyby z wielu względów niepraktyczne. W pierwszym więc rzędzie taki wysoki budynek nie rentowałby się tak szybko, jak domy obecnie budowane. Dochodowym mógłby być dom najwyżej na sto pięter, gdyż przedstawiałby poza wartością czynszową poważną reklamą i dostarczałby właścicielowi i lokatorom poważnych dochodów za umieszczane na jego ścianach reklamy świetlne. Z drugiej strony należy wziąć pod uwagę, iż już na wysokości stu pięter oddczuwałoby się kołysanie budynku i chyba tylko marynarze, przyzwyczajeni do przebywania na morzu, czuliby się dobrze na wyższych piętrach. Taki dom musiałby być budowany na bardzo silnych fundamentach, sięgających w głąb ziemi na jedną trzecią wysokości domu, co znowu wymagałoby wielkich kosztów i nie rentowałoby się bezpośrednio.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Gwiazdka Tow. Ludowego.

Cekcyn, pow. tucholski. Z inicjatywy miejscowego Tow. Ludowego urządzono w drugie święto Bożego Narodzenia na sali p. Chmary, wieczorek gwiazdkowy. Po przemówieniu prezesa Tow. p. Jana Rydzkowskiego, popisywała się dziatwa szkolna swemi występami, a potem odegrali dorośli „Jasełka". Następnie wszedł na salę gwiazdor z licznemi podarunkami, które rozdano pomiędzy dziatwę; ogółem obdarzono około 150 dzieci. Wieczorek udał się nadzwyczajnie dobrze, i obywatelstwo wzięło gremjalny udział w takowym. Zaznaczyć wypada że aby móc zakupić podarki dla dziatwy złożyło obywatelstwo znaczne kwoty pieniężne w drodze dobrowolnych datków.

Ważne dla inwalidów.

Śliwice, pow. tucholski. W najbliższą niedzielę 6 bm. odbędzie się o godz. 13.30 w lokalu p. Trzebiatowskiego walne zebranie Grupy Związku Inwalidów Wojennych.

Wkrótkim czasie dwa nagłe zgony.

Świecie nad Wisłą. Przed kilku dniami uległ nagłej śmierci budowniczy śp. Antoni Maniczewski, będąc jeszcze w kwiecie wieku mężczyzny. Udał on się na poranne nabożeństwo; w międzyczasie poczuł osłabienie i wyszedł, ale w ganku upadł; udar serca przerwał pasmo jego owocnego życia.

Zaś w ostatnich dniach zdarzył się tutaj znów wypadek nagłej śmierci. Lekarz Wilemski, który przybył dotąd, udał się wieczorem do swego mieszkania na spoczynek. Nazajutrz, domownicy zdziwieni jego nieobecnością udali się do owego mieszkania. Na wołanie i pukanie nie było odpowiedzi, zatem przemocą włamano się do wnętrza; gdzie znaleziono już zimne zwłoki lekarza, zmarłego na udar serca. Zwłoki przewieziono w jego strony rodzinne do Poznania.

Tak oto w stosunkowo krótkim czasie miały w naszym mieście dwa wypadki nagłej śmierci miejsce.

„Szczęść Boże" nowonabywcy.

Bagniewo, pow. świecki. Miejscową oberżę będącą od dziesiątek lat w ręku niemieckim nabył wostatnich dniach od p. Bernera wyprowadzającego się do Niemiec, polak p. Szymański z Nowych Krąplewic.

Echa obchodu gwiazdkowego.

Świekatowo, pow. świecki. Z inicjatywy miejscowego nauczycielstwa urządzono tu w drugie święto Bożego Narodzenia wieczorek gwiazdkowy Po przemówieniu wstępnem kier. szkoły p. Cichowskiego odegrała dziatwa szkolna „Jasełka". Następnie dwóch gwiazdorów obdarzyło około 120 dzieci licznemi i wartościowemi podarunkami, które dzięki ofiarności miejscowego obywatelstwa można było zakupić.

Ograniczenie uprawiania przemytu okrężnego.

Świecie, nad Wisłą. Na wniosek Rady Miejskiej i Magistratu miasta Świecia wydał Pan Wojewoda zarządzenie, w myśl którego, na prowadzenie w tem mieście przemysłu okrężnego: tj. na sprzedaż towarów oraz na wykonywanie drobnych świadczeń natury przemysłowej sposobem okrężnym na podstawie licensji, wydanej przez inną władzę, musi być uzyskane osobne zezwolenie miejscowej władzy przemysłowej, tj. Starosty Powiatowego w Świeciu.

Gwiazdka Stacji Sanitarnej.

Lniano, pow. świecki. W miejscowej stacji sanitarnej urządzono w ubiegły piątek wieczorek gwiazdkowy, podczas którego obdarzono dużo dzieci podarunkami. Na wzmiankę zasługuje okolicznościowe przemówienie ks. kuratusa Zielińskiego, oraz opiekuna tut. stacji p. Buczkowskiego ze Świecia.

Ważne dla rolników.

Niem. Okoniny, pow. świecki. Pomorska Izba Rolnicza urządziła w N. Okoninach u posiedziciela p. Klamanna stację knura rozpłodowego.

Podejmijmy energiczną walkę przeciw żydostwu, walącemu się do nas drzwiami i oknami

Hasło „Swój do swego, po swoje" niech się stanie rzeczywistością

Tuchola, w grudniu 1928 r.

Z chwilą zmartwychwstania naszej Ojczyzny dużo zasiedziałych Niemców oraz żydów poczęło emigrować do „Vaterlandu" a na ich miejsce wpływa żywioł polski. Było to wszystko ładnie i dobrze aż do czasu, kiedy żydostwo zamieszkujące byłą tak zwaną Kongresówkę, nie przypuściło ataku na prawie całkiem odżydzone dzielnice zachodniej Polski, a w tem w wielkiej mierze na Pomorze, gdzie w niektórych stronach napotkali na wcale podatny grunt. Liczni szabesgoje ułatwiali im robotę, odstępując im swe ubikacje itp.

Nawał żydostwa na Pomorze był silny i staje się coraz silniejszy, a to dzięki czemu? Właśnie dzięki temu, że znajduje poparcie wśród polskiej ludność tak wiejska jak i miejska, tak u ludu prostego jak i stanu średniego oraz u inteligencji.

Kto zajmuje najwięcej miejsca na naszych jarmarkach, zachwalając swój towar? Żyd! Kto chodzi od domu do domu z tłumokiem z towarami na plecach? Przeważnie domokrążca żyd! Kto rozwozi powózką a nawet samochodem towar do bogatszych i inteligentniejszych ludzi? Żyd! A dlaczego kupują Polacy u żyda? Bo to, powiada jeden u żyda kupi się taniej, dalej, uzyska się długoterminowe spłaty, bowiem żyd i bez gotówki zostawi towar w domu. Pomimo tych napozór korzystnych zakupów u żyda, nabywca staje się zawsze ofiarą żyda, ponieważ u kupca chrześcijańskiego zawsze korzystniej się kupuje; o czem już niejeden szabesgoj miał okazję się przekonać.

Poza żydem domokrążcą pchają się do naszych miast i wsi żydzi którzy zakładają interesa i to szczególnie z towarami łokciowemi i konfekcją. Nie omijają oni przytem i Tucholi, bowiem od czasu do czasu osiedli się tu jakieś żydzisko, które jednak nie mogąc się tu od razu zbogacić, bankrutuje i cichaczem opuszcza mury Tucholi.

Takie zajście miało tu znów miejsce w ostatnim czasie. U p. Świerczyńskiego — polaka przy ulicy Świeckiej osiadł się żyd Chuna G. który „potrzebował sobie" otworzyć skład bławatów i konfekcji pod wielce niewinną nazwą „Ekonomja". Przez pewien czas zdołał on swój interes utrzymać. Nie brakło mu też i polskiej klienteli, ale jednak nie spodobało mu się w Tucholi, bo interes szedł nie po jego myśli, zatem uważał za stosowne stąd się wynieść; co też w ostatnich dniach uczynił, a na oknie wystawnem napisał „z powodu remontu zamknięte". Natomiast jak się poufnie dowiadujemy zrobił on plajtę. Tak oto znów pozbyła się Tuchola jednego najezdnika żyda. Jednak chodzą pogłoski, że na miejsce jego zamierza się tu osiąść pewien inny żydek.

Obywatelst wopolskie Tucholi nie powinno go przyjąć, nie dać mu mieszkania, o ile zaś znajdzie takie u innowiercy względnie u jakiegoś szabesgoja, to nie popierać go a tylko postępować w myśl hasła „Swój do swego".

Postępujmy w myśl tego hasła i nie pozwólmy zażydzać Tucholi. (c)

Czytajcie Dzien. Pomorski

Symboliczne znaczenie „siódemki"

Tajemnicza mistyka cyfr

„Święte liczby" przetrwały po wiek XX

Niektóre pojęcia przewijają się dziwnie poprzez długą historję ludzkości. Do onych pojęć nie samowitych należą liczby pewne i niezłomnie pow tarzające się. Czarowna nić niektórych symbolów myślowych sięga wprawdzie zamierzchłych czasów, ale dlaczego w historji wieków powtarzają się one ciągle, wszystkie dotyczące hipotezy nie mogły zjawiska tego wyświetlić dotychczas należycie.

Zjawiskami takiemi są t. zw. „święte liczby" Chaldejczyków, tego najdawniejszego narodu sta rowiecza, który ślady swej wysokiej kultury wyci snął był znamiennie na dalszy rozwój cywilizacji późniejszej ludzkości. Liczby: 7, 12 i 4 stały się w nich podstawą dla pomiaru czasowego. Decydujące znaczenie miała przedewszystkiem „siodemka". I tak, w starowieczu znano 7 metali, z których złoto poświęcone było promienistemu słońcu i bóstwu jego. Srebro było godłem księżyca; żelazo symbolem Marsa; rtęć ucieleśnieniem Merkura cyna — cechą Jupitera; miedź — znakiem Wenery, a ołów — znamieniem Saturna. Największy chram chaldejski t. zw. „Ziggurat", owe templum o setkach stopni schodowych miało siedem pięter, którego mury zewnętrzne ozdobione były 7 emaljami i iskrzyły się w mozaice 7 kolorów tęczowych

Spadkobiercami świętych liczb chaldejskich byli Persowie. Świetlana rezydencja Xerxesów, Ekbatana, okoloną być miała 7 grubemi wałami warownemi. Grób Cyrusa zdobił nekrofag wyciosany ze lśniącego alabastru w formie olbrzymiej budowli siedmiopiętrowej. Wedle wierzeń religijnych Persów, losami ludów kierować miała plejada zło żona z 7-miu bóstw dobrych i 7 złych zwalczających lub wspomagających się wzajem. Za panowa nie perskich władców rada rejencyjna sprawująca urzędy wszelakie, składała się z 7 największych osobist. choldejczycy gwiazdozbiór nieba dzielili na 7 konstelacyj „z jakich każda opiekowała się ze swoją cięciową nieba..." Abdon miał 70 synów (7 razy 10) a tłumaczów było również 70 dla pisma świętego na język grecki.

W politycznej Helladzie i Italji istniał też kult dla liczb świętych. „Siódemka" Józef jako ho roskop 7 urodzajnych i 7 „głodnych" lat! We wnę trzu wieloryba przebywał Jonasz przez całe dni siedem. Taż liczba była tudzież podstawową cyfrą do obliczeń astronomicznych u ludów Izraela. Prorok Zacharjasz prawił o siedmiu oczech Jehowy, świat cały wzrokiem obejmujących, podobnie jak Chalkach. W templum na tarpejskich ska le strzeżono 7 relikwij rzymskiego państwa. A w księdze „o 7 pieczęciach" chowano zwyczajnie „wielką" tajemnicę! Wedle rzymskiego prawa, 7 świadków trzeba było, żeby testamentowi nadać moc obowiązującą i wykonawczą.

Nawet w kościele chrześcijańskim nabiera święta liczba „siedem" szczególniejszego znaczenia. Wymienić należy przedewszystkiem 7 słów krzyżowych Zbawiciela i wspomnieć o 7 prośbach w pacierzuł Kościół katolicki uznaje 7 sakramentów, dzieli dzień boży na 7 godzin kanonicznych i święci uroczystość 7 boleści i 7 radości Niepokalanej Dziewicy. Chrystusowa wiara uczy o 7 grze chach śmiertelnych, zanik duchowy sprowadzających, przeciwstawiając takowym 7 dzieł miłosierdzia. Zielone Święta następują w dekadzie 7 tygodni po Wielkiejnocy i tyleż też czasu ubywa na poście do świąt Ukrzyżowania Pańskiego...

Wielką też rolę odgrywa siódemka w krainie baśni. W Niemczech baje się o „7 szwabach", o „butach siedmiokilometrowych". W „Heldensagach", a zwłaszcza w „Pieśni Nibelungów" znajdu jemy często wzmianki o siódemce. Siedem dni na mysłu żąda Ginter, 7 lat żyje Krimhilda z Etzlem 700 (7 razy 100) Hunnów przybyło na huczną biesiadę, a Hagen miał lat 7, gdy go porwano.

W czasach nowszych zachowała ta „święta" liczba dominujące swe znaczenie. W Rzeszy niemieckiej było 7 kurfürstów. Ówczesny cesarz niemiecki był ojcem chrzestnym każdego 7 chłopca. W tęczy Newton znalazł siedem barw...

Ciekawe znaczenie miały też i dwie inne liczby święte: dwunastka i czwórka. Dwunastkę znaj dujemy w 12 synach Jakóba i w 12 szczepach izra elskiego narodu. Wykładnikiem 4 razy 4 - 16 jest liczbą biblijnych proroków, a żydowska „Kaballa" dzieli się na 4 wielkich a 12 mniejszych wróżbiarzy. Apostołowie zebrali 12 koszów chleba na pustyni, a liczba Chrystusowych uczniów była również 12. Z całej mitologji greckiej i italskiej tylko 12 bóstw głównych miało dominujące znaczenie. Herkules wykonywać miał 12 prac ciężkich. W sta rej Romie prawa spisane były na 12 tablicach. Dwanaście nocy od święta Bożego Narodzenia, aż do Trzech Króli uważa kościół za święte, a w średniowieczu właśnie w tej dekadzie wszelakie zabobony, czary i gusła wzięły swój początek. Niemieckie sagi przynoszą wieści o 12 rycerzach artusowego stołu, o 12 rycerzach św. Grala. W „Ni belungach" znajdujemy 12 bohaterów na dworze Worms, 12 tygodni upłynęło aż do najazdu Saksonów, 12 dni trwały gody Brunhildy, lat 12 panował Zygfrydd i tyleż lat trwała żałoba Krimhildy po śmierci Zygfryda.

Dotychczas nawet sądy składają się z 12 sędziów przysięgłych. Skala muzyczna składa się również z 12 tonów durowych i 12 molowych.

Święta liczba 4 ma swoje wzięcie w 4 porach roku, w 4 kierunkach świata, w 4 rzekach raju, w 4 archaniołach, w 4 wielkich prorokach, w 4 ewangelistach, w 4 temperamentach i w 4 stanach klasowych narodu. A igrzyska olimpijskie odbywały się również co cztery lata...

Po piśmie poznać nawet choroby człowieka

Charakter pisma u obłąkanych.

Berlin, 1. 1. Jednym z najcharakterystyczniejszych rozdziałów w książkach, traktujących o gra fologji, jest zawsze opis cech pisma warjatów. Ciekawe dane podają w tej dziedzinie badacze tacy, jak Lombroso, dr. Erlenmeyer, dr. Köster i dr. Lomer.

Chorzy na manję wielkości piszą literami wielkiemi z długiemi zakrętami. Forma liter jest często nadzwyczaj fantastyczna.

U większości warjatów jednak pismo bywa drobne, wyrazy nie ustawione symetrycznie, rozpadają się w wierszu, a i same wiersze to lecą w górę, to opadają na dół.

Pismo warjatów charakteryzują jeszcze liczne kleksy, zamazania, jedne litery są większe nieproporcjonalnie od drugich, często kropki dzielą nietylko wyraz od wyrazu, ale i literę od litery.

W piśmie obłąkanego pełno jest zazwyczaj na wiasów, podkreśleń wyrazów, często nawet zdarza ją się całe wyrazy wypisane literami drukowanemi.

Uczeni, badający pismo warjatów, doszli do takiej wprawy, że z charakteru ich prac mogą odczytać, jaką manję ma obłąkany, czem był w życiu za czasów normalnego funkcjonowania mózgu, czy był inteligentnym, czy analfabetą. Długa to i mozolna nauka badanie pisma warjatów. Czy praktyczne zastosowanie tej wiedzy usprawie dliwia ogrom pracy w nią włożony, trzeba wątpić.

Ale nie wszystko na świecie robi się dla chleba.

12000 małoletnich włóczęgów

Warszawa, 1. 1. Według zastawień statystycznych Sądów dla nieletnich, liczba małoletnich, skazanych karnie lub też zatrzymywanych przez władze za włóczęgostwo, wynosiła w roku 1928 — 12.000.

Z chwilą, gdy opieka społeczna wzniesie się na odpowiedni poziom, cyfra ta niewątpliwie spadnie.

Z DALSZEJ POLSKI.

Wilki rozszarpały żebraka i koniokrada.

Wilno. Onegdaj w godzinach rannych w lesie w pobliżu wsi Wołoszczyzna, gminy mickuńskiej, na przechodzącą 60 letnią żebraczkę napadło stado wilków, które bezbronną staruszkę rozszarpały i pożarły, pozostawiając tylko szkielet.

Dnia 26 zm. w drugi dzień Świąt Bożego Naro dzenia, na 2 koniokradów w pobliżu Słobódki, usi łujących przez las przedrzeć się na stronę litewską z skradzionym koniem, rów. napadło stado wilków i rozszarpało jednego z nich, niejakiego Wł. Olnisa, pochodzącego z zakordonu litewskiego.

Słup to nie kiełbasa.

Warszawa. Na wiadukcie mostu ks. Poniatow skiego rozegrała się scena obfitująca w komiczne momenty. Idący od strony Pragi w kierunku Nowego Światu stary, ociemniały żebrak, zaczął wy myślać na cały głos prowadzącemu go wychowankowi. Nagle w pewnym momencie ociemniały zatrzymał się, schwyciwszy jedną ręką chłopca za kark, drugą odpiętym paskiem począł „spuszczać mu lanie". Chłopak darł się, jak opętany.

Przechodzący policjant sprowadził energicznego dziada i jego wychowanka do X-go komisarjatu.

Tam okazało się, że są to: Antoni Wędołek i 12 letni Stanisław Szczepański, zamieszkujący w barakach na Annapołu. W komisarjacie ociemnia ły wyjaśnił, że powodem „lania" był szereg złośliwych kawałów, jakich dopuścił się chłopiec w stosunku do niego. Oto rano, gdy stali pod murem jednego z domów przy ulicy Nowy Świat jakiś przechodzień wręczył chłopcu sporą kromkę chleba z kiełbasą. Stasio zjadł kiełbasę, a chleb oddał — ociemniałemu. Ten jedząc, po zapachu doszedł do przeświadczenia, że chłopiec oszukał go, i wtedy, zaraz od ręki, wychowanka skarcił. Mszcząc się za to ,chłopak wyprowadził swego opiekuna na most i tam podprowadził go pod słup telegraficzny, mówiąc, że w tem miejscu jest wąski rów, który radził mu przeskoczyć. Żebrak nie podejrzewając podstępu, usłuchał swego przewodnika i, rozpędziwszy się, dał susa wprost na słup, tłukąc boleśnie głowę.

Wówczac złośliwy chłopiec, śmiejąc się z ociemniałego, rzekł: „A co, słup to nie kiełbasa, żeby można go wywąchać". To już ostatecznie wyprowadziło żebraka z równowagi do tego stopnia, że dał temu wyraz na wiadukcję, okładając wychowanka paskiem.

Oczywiście żebraka zwolniono. Szkoda tylko, że w komisarjacie nie dano jego przewodnikowi dodatkowej porcji „lania".

Propagator stroju Adama.

Tomaszów. Niemało emocji przeżyli mieszkań cy Tomaszowa. Jeden z tamtejszych „postępowców", niejaki Stanisław Kwiatkowski, znudził sobie odwieczną monotonję strojów i przyszedł do przekonania, że nie ma to jak strój Adama. Tak się przejął swoim pomysłem, że postanowił gwałtem zastosować go w życiu praktycznem. Ażeby nadać propagandzie swej należytą wartość i przy śpieszyć wcielenie w rzeczywistość projektu, wyskoczył z mieszkania jednego z domów na ulicę kompletnie nago, wrzeszcząc przeraźliwie i zachwalając nową modę. Zgorszony tem widowiskiem jeden z przechodniów dotknięty głęboko, nie patrząc na własną stratę, zarzucił niezwykłemu człowiekowi na ramiona swoje palto. Gorący zwolennik stroju Adama podziękowawszy uprzejmie za życzliwość, odrzucił palto i z zachowaniem spokoju defilował po mieście. Nie uszło mu to gładko, gdy się spotkał oko w oko z policjantem, który nie bacząc na żadne perswazje, odprowadził gorliwego czciciela Adama ddo komisarjatu, gdzie po wytrzeźwieniu i zrozumieniu swej dzikiej fantazji, przyszedł do przekonania, iż nie warto przejmować się nową modą.

Napad na plebanję.

Gniezno, 1. 1. W ub. piątek w nocy około godziny 22.30 zamaskowani bandyci napadli na pro bostwo w Gnieźnie. Bandyci steroryzowali proboszcza, ks. Napierałę związali mu ręce, zakneblo wali usta, poczem przystąpili do poszukiwania pieniędzy, których znaleźli tylko 160 złotych, poczem udali się do pokoju siostry proboszcza, którą steroryzowali i mocno poturbowali. Bandytów spłoszyła służąca.

Po uwolnieniu się z więzów ksiądz zaalarmował policję, która wdrożyła natychmiastowe śledz two. Poszlaki wskazują, iż byli to zawodowi włamywacze.

Mężowie, jeżeli nie chcecie zrujnować swego szczęścia małżeńskiego

To poznajcie swoje 12 grzechów

Londyn, 1. 1. Jedna z angielskich literatek wy liczyła 12 grzechów męża, które mogą zrujnować szczęście w małżeństwie, a których przy odrobinie dobrej woli mógłby unikać. Autorka artykułu dodała, że jest to ostrzeżenie, którego należy posłuchać, dopóki jeszcze czas.

Pierwszym grzechem jest wielomówność mężczyzn i ich samochwalstwo. Za czasów narzeczeństwa taki pan wstrzymuje się jeszcz enieco, ale zaraz po ślubie puszcza wodze swemu kunsztowi oratorskiemu. Mąż nie powinien być adwokatem w domu.

Drugi grzech: są mężowie, którzy, gdy żona ubrana jest w suknię lila, chwalą kolor sukni jej przyjaciółek, gdy żona jedzie taksówką wynajętą, mąż opowiada, jak wspaniale kieruje samocho dem p. X.

Mąż zazdrosny jest również nie do zniesienia. Na ten temat wiele już pisano, ale jest on wciąż aktualny.

Mąż powinien często prawić komplementy żonie, aby jej nie zniechęcać. Kto tego nie czyni, grozi mu wkrótce rozwód.

Mąż nie powinien wyrazem swej twarzy dawać do zrozumienia, że się nudzi. Lakoniczne „tak" lub „nie" doprowadza żonę do rozpoczy.

Mąż powinien dbać o swój wygląd i zawsze no sić czysty kołnierzyk — kto tego nie czyni, traci miłość żony.

Zanadto oszczędny małżonek jest plagą w małżeństwie.

Mąż nie powienien za często mówić, że żona jest jego własnością.

Mąż, opowiadający żonie niestworzone rzeczy o swych przeżyciach imponuje jej tylko w początkach, później gniewa ją to i zraża.

Mąż nie powinien lekceważyć zwierzeń swej żony, choćby to były nawet drobiazgi.

Mąż cyniczny jest również niepożądanym w małżeństwie.

Żona powinna wiedzieć zawsze, dokąd udaje się pan małżonek.

Ostatnim wreszcie ,największym grzechem męża jest, gdy daje on w ten czy inny sposób znać, że żona stała mu się obojętna.

Czy mężowie, po przeczytaniu tych wyrzutów i rad poprawią się?

Wykrycie fabryki paszportów zagranicznych i książeczek P. K. O.

Aresztowania w Gdyni.

Warszawa, 31. 12. Władze policyjne w Gdyni wpadły na trop bandy fałszerzy, która od dłuższego czasu grasowała na gruncie tamtejszym.

Zbrodnicza działalność bandy szła w dwu kierunkach: fałszowania paszportów zagranicznych, t. zw. żeglarskich oraz podnoszenia z P. K. O. znacznych sum na podstawie podrobionych książeczek.

Do wykrycia bandy pomógł fakt następujący: Zwrócono uwagę, że na statek łotewski „Kampo", mający wyruszyć z Gdyni, wydano niewspółmierną do liczby załogi ilość paszportów żeglarskich.

Jednego z amatorów podróży na „Kampo", niejakiego Tarnogórskiego zatrzymano. Okazało się, że dla otrzymania paszportu przedłożył on zaświadczenie kapitana statku sfałszowane nabyte, jak sam zeznał za 50 guldenów.

Idąc dalej po nitce do kłębka natrafiono na niejakich Zawadzkich i Lomana, prowodyrów bandy, dostarczającej fałszywych paszportów i innych dokumentów.

Po zaaresztowaniu ich wyszło na jaw, że oba dwaj posiadali fałszowane książeczki P. K. O. i podnosili na nie sumy niekiedy dość znaczne, bo sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Dalsze śledztwo doprowadziło do kapitana portu w Gdyni. Jak stwierdzono sekretarz kapitana portu Zaleskiego, Traszkiewicz wystawiał fałszywe zaświadczenia za coo pobierał specjalne opłaty.

Traszkiewicza aresztowano.

Śledztwo trwa, zataczając coraz szersze kręgi.

Chcą wyzwolenia Ukrainy

ale boją się interwencji....

Warszawa, 1. 1. Opinja ukraińskiej inteligencji, grupująca się w Małopolsce — rozpada się na kilka strumieni.

Jeden z nich pod wpływem Berlina marzy o państwie Zachodniej Ukrainy — naturalnie kosztem Polski.

Drugi — tęskni do sowieckiej matuszki Rosji współdziała z komunistycznymi agentami.

Trzeci wreszcie śledzi z natężeniem ruch narodowy na Ukrainie sowieckiej, widząc w nim zapowiedź powolnego ale skutecznego wyzwalania się Ukrainy z pod opieki Moskwy i przejścia do samoistego życia politycznego.

Czy nie jest to tylko marzenie — czas to wykaże.

Bądź co bądź, echem tych poglądów był ostatni zjazd ukraińskiego demokratyczno-narodowego zjednoczenia (UNDO).

Uchwała dotycząca Ukrainy Sowieckiej stwierdza, iż rozwijająca się tam powoli akcja ukrainizacji posiada wielką wagę.

W istniejących warunkach mogą rozwijać się ukraińskie wartości kulturalne, równocześnie zaś rośnie polityczna siła narodu ukraińskiego. W konsekwencji musi to doprowadzić do uzyskania przez naród ukraiński na tem terytorjum praw suwerennych.

W dalszym ciągu rezulucja zaznacza, iż ludność ukraińska, mieszkająca na zachodzie z podziwem śledzi zwycięską walkę swych braci z supremacją moskiewską.

Inna rezolucja, powzięta na zjeździe U. N. D. O., zwraca się przeciwko polityce poważnego odłamu emigracji rosyjskiej. W rezolucji tej zjazd osądza ostro politykę tych ukraińskich emigracyjnych czynników naddnieprzeńskich, które na arenie międzynarodowej stały się narzędziem w rękach politycznych wrogów narodu ukraińskiego i na spółkę z tymi wrogami przygotowują t. zw. zbrojną interwencję na Ukrainie sowieckiej.

Zjazd protestuje przeciwko wszelkim minterwencjom niepowołanych czynników i przeciwstawia się im z całą mocą.

Ale czy ten proces wyzwalania się Ukrainy z pod opieki Rosji — nie potrwa w ten sposób, dalszy wiek jeden i drugi, nad tem na zjeździe nikt się nie zastanowił.

Wynalazek w dziedzinie radjotechniki

przez więźnia.

Chicago, 1. 1. Pisma tutejsze podają, że niejaki Louis Clearen, odsiadujący 15-letnie więzienie za bandytyzm, zbudował w warsztatach więziennych aparat, który ma podobno „usuwać przeszkody statyczne w transmisjach radjowych" Władze więzienne wypróbowały aparat, który działa doskonale. Pisma nie podają bliższego opisu konstrukcji i sposobu działania tego aparatu.

Echa pogwiazdkowe

Święta w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, 30. 12. Stolica Stanów Zjednoczonych, Waszyngton i w tym roku obchodziła uroczyście Narodzenie Chrystusa. Prezydent Coolidge, w towarzystwie małżonki przybył na plac przed Urzędem Skarbowym, gdzie jak corocznie stanęła pięknie przybrana choinka. Punktualnie o godz. 8 wieczorem prezydent Coolidge przekręcił kontakt i na choince zabłysły tysiące elektrycznych lampek kolorowych. Pod niebiosa wzbiły się skrzące różnokolorowem światłem rakiety, które dały znać całemu miastu, że czas zapalić choinki we wszystkich domach.

Na przyszły rok amerykanie projektują połączenie zapomocą drutów telegraficznych z placu tego do wszystkich miast w Ameryce, tak że prezydent, przekręcając kontakt, da znak całej Ameryce o chwili zapalenia świateł na choinkach.

Na marginesie tej wiadomości musimy dodać, że gdy w roku bieżącym małżonka doradcy finansowego Rządu Polskiego, pani Deweyowa wystawiła własnym kosztem na rynku starego Miasta w Warszawie prześliczną choinkę dla ubogich dzi-ci Powiśla, w gorączce zapewne świątecznej zapomniano.... o świeczkach, czy lampkach elektrycznych. Reflektory, rzucające światło na choinkę tylko w pewnych chwilach wieczoru nie mogły, rzecz naturalna, zastąpić lampek i choinka do tej chwili stoi jeszcze nieoświetlona.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 2. stycznia 1929 r.

Sylwester w Chojnicach.

Noc sylwestrowa przeszła tym razem w Chojnicach stosunkowo spokojnie. Na spokojny jej przebieg składają się okoliczności różne. Otóż na pierwszem miejscu należy zaznaczyć, że krzykliwe obchodzenie sylwestrowej nocy jest zwyczajem niemieckim, gnieżdżącym się jeszcze gdzieniegdzie u nas. Polacy nie żegnali starego roku a witali nowy okrzykami np. „Dosiego Roku". Natomiast Niemcy, którzy oddziedziczyli po swych ziomkach zwyczaj wyprawiania różnych brewerji wykrzykiwali sobie w niebogłosy jakieś tam „Prosit Neujahr" i inne tego rodzaju „Jahry". Na spokojny przebieg nocy sylwestrowej złożyła się także w dużej mierze okoliczność, że większą część mieszkańców pozostawiła w domu gęsta zawieja śnieżna. Nie należy też zapomnieć że nasze władze bezpieczeństwa z komendantem Policji Państwowej na czele czuwały nad porządkiem w mieście, nie dopuszczając do żadnych ekscesów

Cieszmy sie że godnie przywitano nowy rok. Oby za rok było tak samo.

Znalezione przedmioty.

W czasie od 1. do 31. grudnia rb. znaleziono następujące przedmioty: 1) wałek aksamitu, 2) wełnianą chustkę, 3) damską torebkę z zawartością, 4) 1 klucz, 5) sakiewkę. Powyższe przedmioty odebrać można w ratuszu, pokój nr.11

Ku uwadze właścicielom domów.

Zima, która teraz na dobre zawitała do nas przynosi z sobą różnego rodzaju obowiązki. I tak w pierwszym rzędzie zwracamy się do właścicieli domów. Otóż przy trwającej obecnie gołaledzi należy, chodniki obsypywać piaskiem, popiołem, trocinami i t. d., ażeby zapobiec nieszczęśliwym wypadkom, o które obecnie nietrudno. Jeżeli właściciele domów chcą, mogą też śnieg usunąć z chodników. Konstatujemy jednakże fakty, że nie wszyscy zainteresowani stosują się do wyżej wymienionych przepisów policyjnych. Wielka część dopiero po napomnieniu z strony policji wypełnia swe obowiązki. Przecież w interesie właścicieli domów leży aby zastosować się do przepisów policyjnych. Za nieprzestrzeganie obowiązujących mianowicie przepisów wynikać mogą nawet wielkie koszta, powstałe przez upadki i z niemi często związane okaleczenia.

Zabytki z czasów niemieckich.

Pod Chojnicami tuż przy parku miejskim znajduje się miejsce wycieczkowe pod nazwą „Wilhelminka". Jest to najprostsza przemiana dawniejszej nazwy „Wilhelminenhöhe". Teraźniejszą nazwę nadał albo właściciel p. Krause, lub też utarła się wśród publiczności z naz. niemieckiej na spolszczoną. Z powodu, że obywatelstwo tutejsze często zwiedza wycieczkowe miejsce idąc do parku i dla wypoczynku wstępuje do ogrodu na kawę lub jakiś napój orzeźwiający, byłoby na czasie przeinaczyć nazwę „Wilhelminkę" na czysto polską. O ile wiadomo, to restauracja ta leży w odrębie gminy Chojniczki i Magistrat miasta Chojnice nie ma wpływu na zmianę nazwy, a zdaje się, że właściciel chciałby dawniejszą nazwę utrzymać. Byłoby więc dobrze. gdyby społeczeństwo polskie samorzutnie zupełnie polską nazwę nadało. Możeby zwiedzający zabrali głos w tej sprawie i odpowiedne nazwy zaproponowali. Redakcja z swej strony proponuje nazwę „Polesie".

Popierajmy wytwórczość krajową.

Założone przy Lidze Pracy Biuro informacyjne o źródłach wytwórczości krajowej udziela każdemu zgłaszającemu się, za zwrotem porta wszelkich informacji o wyrobach krajowych. Ilość zgłoszeń stale wzrasta udowadniając, iż idea popierania wytórczości krajowej przenika coraz głębiej w społeczeństwie poloskim, a rozwijająca się działalność biura dowodzi, jak tego rodzaju instytucja była potrzebna. Biuro Informacyjne mieści się w Warszawie przy ul. Czackiego Nr. 5, ttelefon 235-44 i czynne jest od godz. 9 do 15.

Nowy rodzaj przesyłek pocztowych z ogólnym adresem za zniżoną opłatą.

Ministerstwo poczt i telegrafów zamierza wprowadzić w najbliższym czasie nowy rodzaj przesyłek pocztowych. Będą to t. zw. przesyłki bezadresowe. Będą to przesyłki zbiorowe, adresowane np. „do wszystkich księgarń w Polsce" lub „do wszystkich lekarzy".

Przesyłki takie wysyłane będą do wszystkich urzędów w Polsce i tam odsyłane według posiadanych wykazów.

Rzecz prosta, że chodzi tu o okólniki, reklamy, wzory, próbki itd.

Ze względu na masowy rodzaj przesyłek, opłata za przesyłki bezadresowe zniżona będzie o 50 proc.

Sprawozdanie Komitetu Powiatowego dla niesienia pomocy pogorzelcom w Brusach.

Na skutek odezwy wydanej przez Komitet Powiatowy do ludności powiatu chojnickiego, w sprawie zebrania jak najobfitszych datków wśród społeczeństwa powiatu chojnickiego i rozdzielenia ich — w miarę potrzeby — pogorzelcom w Brusach, zebrano w Chojnicach i Czersku oraz w poszczególnych okręgach wójtowskich powiatu chojnickiego następujące sumy:

1) miasto Chojnice 891,30 zł, 2) miasto Czersk 193.54 zł, 3) obwód wójtowski Borzyszkowy 59.20 zł, 4) obwód wójtowski Borowymłyn 74,55 zł, 5) obwód wójtowski Brzeźno 14.50 zł, 6) obwód wójtowski Brusy 928.90 ł, 7) obwód wójtowski Cis 134.50 zł, 8) obwód wójtowski Chojniczki 107.55 zł, 9) obwód wójtowski Wielkie Chełmy 223,70 zł, 10) obwód wójtowski Konarzyny 151.20 11) obwód wójtowski Krojanty 102.85 zł, 12) obwód wójtowski Karsin 244.25 zł, 13) obwód wójtowski Kosobudy 75.10 zł, 14) obwód wójtowski Łąg 582.30 zł, 15) obwód wójtowski Lipienica 64.55 zł, 16) obwód wójtowski Leśno 190.— zł, 17) obwód wójtowski Mokre 178.65 zł, 18) obwód wójtowski Ogorzeliny 138,64 zł, 19) obwód wójtowski Pawłowo 178.35 zł, 20) obwód wójtowski Rytel 371.95 zł, 21) obwód wójtowski Szynwałd 114,09 zł, 22) obwód wójtowski Silno 111.50 zł, 23) obwód wójtowski Sławęcin 126.50 zł, 24) obwód wójtowski Sternowo 167.32 zł, 25) obwód wójtowski Wiele 159,60 zł, 26 obwód wójtowski Zamarte 178.00 zł, 27) obwód wójtowski Żabno 128.25 zł, 28) obwód wójtowski Zielona Chocina 39,20 zł, 29) obwód wójtowski Żychce 36.05 zł, 30) Starostwo Krajowe Pomorskie w Toruniu 500.00 zł, 31) Towarzystwo śpiewu „Lutnia" w Chojnicach 13.50 zł, 32) Dziennik Pomorski w Chojnicach 10.00 zł, razem 6.498,59 złotych. Słownie: „sześćtysięcy czterysta dziewięćdziesiątosiem złotych i 59 groszy".

Pozatem ofiarował p. Dr. Alojzy Sobierajczyk burmistrz z Chojnic 1 ubranie, 1 żakiet, 1 suknię, 2 kapelusze, które to rzeczy przydzielono pogorzelcom Jażdżewskiemu Andrzejowi i Wałdochowi Janowi.

Zebrane z publicznej zbiorki datki pieniężne — jak powyżej wykazano w ogólnej kwocie **6.498,59 zł.** podzielił Komitet Powiatowy w miarę potrzeby — za pośrednictwem wójta pana Stefana Januszewskiego z Brus między 33 pogorzelców w Brusach w sposób następujący:

1) Lella Józef 200.— zł, 2) Wróblewska Joanna 300.— zł, 3) Sikorski Feliks 100.— zł, 4) Orlikowski Józef 150.— zł, 5) Szczepańska Franciszka 100.— zł, 7) Szczesny Franciszek 150.— zł, 8) Wałdoch Franciszek 100.— zł, 9) Miętki Wincenty 300.— zł, 10) Kolus Jan 248,59 zł, 11) Frymark Feliks 300.— zł, 12) Wałdoch Jan 500.— zł, 13) Pałubicki Franciszek 600.— zł, 14) Ciesielski Ludwik 100.— zł, 15) Sikorski Jan rolnik 500.— zł, 16) Sikorski Jan deputatnik 100.— zł, 17) Pryba Bernard 150.— zł, 18) Schulz Teodor 100.— 19) Promiński Jan 200.— zł, 20) Jażdżewska Katarzyna 150.— zł, 21) Jażdżewski Andrzej 600.— zł, 22) Nakielska Teodozja 100.— zł, 23) Bloch Łucja 150.— zł, 24) Zbylicka Jadwiga 100.— zł, 25) Kukliński Józef 100.— zł, 26) Orlikowski Leon 100.— zł, 27) Dorawa Jan 100.— zł, 28) Januszewski Wojciech 100.— zł, 29) Kuczkowską Anastazja 200.— zł, 30) Wera Andrzej 150.— zł, 31 Pryba Antoni 150.— zł, razem 6,498,59 złotych.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do złożenia — jak i Magistratowi w Chojnicach i Czersku oraz Panom Wójtom, Sołtysom i Przełożonym obszarów dworskich powiatu chojnickiego za ich współpracę w zebraniu — tak poważnej sumy, a która przyczyniła się w znacznej mierze do ulżenia doli tych nieszczęśliwych, składamy imieniem pogorzelców w Brusach nasze serdeczne **„Bóg zapłać".**

Chojnice, dnia 29g.rudnia 1928 roku.

Komitet Powiatowy dla niesienia pomocy pogorzelcom w Brusach

(—) Weiss, jako przewodniczący,

(—) Sikorski (—) Januszewski (—) Skwierawski (—) Pestka członkowie.

KRONIKA TUCHOLSKA.

Tuchola, dnia 31. 12. 1928.

Przyczyńmy się do polepszenia bilansu handlowego. — Powiat tucholski organizuje spółdzielczą hodowlę i zbyt drobiu.

Miarodajne czynniki powiatu tucholskiego powzięły wspaniały projekt, mogący przynieść korzyść szerszemu obywatelstwu, a nawet wpłynąć na polepszenie bilansu handlowego kraju naszego. Mianowicie zrodził się plan utworzenia w Kęsowie, wsi osadniczej tutejszego powiatu spółdzielni, której zadaniem będzie, hodowla i dotuczanie oraz handel drobiem. Zbyt drobiu jest zepewniony, gdyż rynek londyński ma stałe zapotrzebowania na polski drób. By raz powzięty projekt nie pozostał tylko projektem, ale i został w czyn zamieniony, utworzył się komitet organizacyjny składający się z znanych na tutejszym gruncie działaczy społecznych, a mianowicie: starosty powiatowego Tollika, Dr. M. Praisa, mecenasa Piskozuba i inżyniera Szally z Kęsowa; który zwołuje na dzień 4 bm. piątek, o godz. 12-tej w południe zebranie organizacyjne — założycielskie, celem powołania do życia wyżej omawianej spółdzielni. Porządek obrad zebrania jest następujący: 1) zagajenie, 2) ukonstytuowanie prezydjum zebrania, 3)referat „O hodowli i eksporcie drobiu, 4) odczytanie i przyjęcie projektu statutu. 5) zapisywanie się na członków, 6) walne zgromadzenie spółdzielni (wybór Rady Nadzorczej). 7) zakończenie.

Apelujemy do wszystkich hodowców drobiu tak z miasta jak i powiatu, oraz zainteresowanych hodowlą jak i handlem drobiu, by wzięli w tem zebraniu gremjalny udział, a ponadto by jaknajliczniej wstępowali jako członokwie do spółdzielni, która jak już wyżej wykazaliśmy ma bardzo zaszczytny cel i może przynieść wielkie korzyści hodowcom drobiu, przyczyniając się temsamem do rozwoju tej gałęzi hodowli.

Nad czem radzili ojcowie miasta Tucholi? — Z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej.

W sobotę 29 grudnia br. odbyło się o godzinie 6-tej wieczorem, w auli szkoły powszechnej, posiedzenie rady miejskiej miasta Tucholi. W obecności 11 radnych i kilku członków Magistratu z burmistrzem p. Saganowskim na czele, zagaił przewodniczący rady p. Dr. Prais posiedzenie, i dał do wiadomości następujący porządek obrad:

1) Przyjęcie udziału Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu. 2) Przekazanie kapitału zakładowego dla Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tucholi. 3) Statut o opłatach od umów o przeniesieniu własności nieruchomości. 4) Regulamin jarmarków. 5) Zamknięcie roczne Miejskiej Kasy Oszczędności za rok 1927. 6) Sprawa dzierżawy boiska, 7) Utrzymanie dzieci Juljanny Pruskiej. 8) Sprawa założenia kanalizacji z podwórza plebanji. 9) Różne. 10) Wolne wnioski. 11) Przeczytanie i przyjęcie protokołu.

Co do punktu pierwszego uchwalono przejąć łącznie 22 udziały po 100 zł. Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu, i to połowę udziałów weźmie miasto a resztę Miejska Kasa Oszczędności.

Jako kapitał zakładowy dla Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tucholi uchwalono przekazać 5000 zł. i to w obligacjach 5 proc. pożyczki konwersyjnej oraz w akcjach Banku Polskiego. Przyjęto do wiadomości poprawki, w myśl odnośnej ustawy, statutu o opłatach od umów o przeniesieniu własności nieruchomośli. Przedłożony przez Magistrat projekt regulaminu jarmarków na rok 1929 przyjęto po wstawieniu małej poprawki. Zamknięcie roczne kasowe Miejskiej Kasy Oszczędności za rok 1927 potwierdzono, a ztem udzielono wspomnianej instytucji absolutorjm.

Sprawę dzierżawy boiska „Sokoła" załatwiono przychylnie, po myśli wniosku zarządu „Sokoła", który to boisko na gruncie miejskim założył.

Dzieci Juljanny Pruskiej postanowiono utrzymywać. Łącznie z tą kwestją proponuje radny p. Piotrowski utworzenia żłóbka dla niemowląt w Tucholi, nad czem wywiązała się ożywiona dyskusja; ale nic definitywngeo w tej kwestji nie powzięto.

Sprawę założenia kanalizacji z podwórza plebanji załatwiono w ten sposób że kanalizację się przeprowadzi przyczem 2/3 kosztów wykonania prac poniesie miasto a 1/3 dozór kościelny. Przy powzięciu tej uchwały postanowiono w przyszłości wszelkie wnioski o przeprowadzenie kanalizacji, na tych samych warunkach jak powyższy załatwiać, w tym celu opracowany zostanie odpowiedni regulamin. Mając takie udogodnienie winni ci którzy jeszcze w naszym mieście kanalizacji nie mają takową zaprowadzić.

Przyjęto do wiadomości protokoły Komisji rewizyjnych Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tucholi i Miejskiej Kasy Oszczędności, za miesiąc listopad.

Ubogiej Idzie Hassowej podwyższono emeryturę do 30 zł. miesięcznie i to od 1 stycznia 29 r. począwszy.

Jako renumerację gwiazdkową dla urzędników Magistratu ma Rada 350 zł. do dyspozycji; postanowiono tę kwotę rozdzielić pomiędzy najgorzej uposażonych funkcjonarjuszy Magistratu.

Ponieważ powyższe posiedzenie było ostatnim w ub. roku rzucił przewodniczący radny p. dr. Prais mały pogląd na tegoroczne poczynania miasta. Niejedno zmieniło się na lepsze. Gdy dawniej w dniu jarmarków targ na konie i bydło odbywał się na ulicach miasta to w tem roku miasto urządziło wygodne i obszerne targowisko; tuż za miastem. Przeprowadzono w tem roku wybrukowanie kilku ulic; wzniesiono przy Rynku obszerny gmach domu handlowego, którego zupełne wykończenie nastąpi w przyszłym sezonie. Po około półtora godzinnych obradach zamknął przewodniczący posiedzenie życząc wszystkim „Dosiego Roku".

KRONIKA BRUSKA

Wieczór wigilijny w Stow. Kat. Młodz. Żeńskiej.

Wzorem ubiegłych lat odbyła się i w tym roku wspólna wigilja u druhen. Punktualnie o godz. 10 zagaił Patron Ks. Lange wieczorek i zaintonował pieśń: „Gdy się Chrystus rodzi", którą podchwyciło 200 gardziołków dziewczęcych. Drh. Lellówna wygłosiła śliczny wiersz „W zmrok wigilijny", poczem Ks. Patron przemówił do zebranych o znaczeniu wigilji. Anioł z koszykiem opłatków, powygłoszeniu odpowiedniego wiersza zstąpił do zebranych i nastąpiło dzielenie się opłatkiem. Najpiękniejszym bodaj punktem była Jasełka „Hołd kwiatów polskich" ślicznie oddana przez żywe kwiaty, młode Polki". Burzę śmiechu wywołała fraszka sceniczna „Druhny w szopce", wreszcie ukazał się Mikołaj z ogromnym koszem podarunków. Na zakończenie zadeklamowała drh. Niemczykówna „Na Pasterkę". — jeszcze zaśpiewaliśmy kolendę „Pójdźmy wszyscy do stajenki i druhny wspólnie, pełne wesela, wyruszyły na Pasterkę.

Jedna z druhen.

[illegible] w TOWARZYSTWACH

Kat. Stow. Polskiej Młodzieży Żeńskiej. Dziś o godz. 8 wiecz. zebranie plenarne.

Sprawie służ! Zarząd.

Miesięczne zebranie Tow. Powst. i Wojaków w Chojnicach odbędzie się w środę dnia 2 stycznia 1929 r. o godzinie 8 wieczorem w salce p. Locha.

Wszyscy członkowie winni się stawić, gdyż ważna sprawa będzie obradowana.

Wolność!!!

Morawski, prezes i por. rez.

Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 2 stycznia 1919 r. o godz. 5tej po poł. w klasztorze. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Koło podoficerów Rezerwy — Chojnice. Walne roczne zebranie Koła odbędzie się dnia 3 bm o godz. 19.30 w lokalu p. Jażdżewskiego, pl. Jerzego 5. Wszyscy członkowie są proszeni o liczny udział. Zarząd.

Ogłoszenie

Państwowe Nadleśnictwo Giełdon sprzeda na publicznej licytacji dnia 22. stycznia 1929 r. drewno opałowe z rewiru Ostrowo.

Licytacja odbędzie się w lokalu Pana Jankowskiego w Męcikale punktualnie o godz. 9 rano. Płacić należy zaraz. 48

Państwowy Nadleśniczy.

Nadeszły już losy do III. klasy 18. Loterji Państwowej

ostatni termin odnowienia 7. stycznia 1929 r.

Kolektura A. Kunowskiego Chojnice.

Na mocy przywileju rakarń winny wszelkie odstawione konie t. j. wskutek wypadku, mianowicie złamanie nogi, wewnętrzne i zewnętrzne nieuleczalne choroby, do dalszej pracy niezdolne, bez różnicy czy mięso na pożywienie dla ludzi się jeszcze nadaje, być u nas zgłoszone. Takich koni nie wolno rzeźnikom, handlarzom i t. d. sprzedawać ani darować.

Tak samo winny być u nas przy biciu natychmiast telefonicznie zgłoszone wszelkie inne porzucone lub zdechłe zwierzęta, jak koń, osieł, źrebrę, bydło cielaki, świnie, kozy, owce i t. d.

Ciała winny być aż do odebrania tak przechowywane, aby skóra nie została uszkodzona.

Nagrodę do 25 zł.

dłacimy temu przy zamilczeniu jego nazwiska, który takie uchylenie się nam na czas poda do wiadomości, abyśmy oprócz skargi prywatnej mogli podobne przestępstwa oddać prokuratorji.

Spółka Rakarska na powiat Chojnice

telefon 296. Prochowa 8.

Składaj systematycznie,

a będziesz miał z czego czerpać w potrzebie

Przyjmujemy pieniądze na oprocentowania i płacimy od wkładów 6—10 proc. rocznie nie potrącając podatku od kapitałów.

Wypożyczamy bezpłatnie domowe puszki oszczędności.

Otwieramy rachunki bieżące i konta czekowe.

Załatwiamy wszelkie przekazy czekowe i pieniężne.

Miejska Kasa Oszczędności

Chojnice Ratusz pokoje 5 i 6.

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy miasto Chojnice całym majątkiem i dochodami

Po rozwiązaniu spółki z p. adwokatem Behnkem,

otworzyłem

własną kancelarję

w Chojnicach,

przy Placu Jagiellońskim 3.

adwokat Słapa.

Skóry surowe, brudną wełnę

skórki i to: **tchorze, lisy, kuny, wydry zające, króliki i włosy końskie**

kupuje

po najwyższych cenach dziennych

Maks Nasch, Tuchola

telefon 86.

W środy i soboty jestem w Chojnicach u kupca p. Natha, Człuchowska.

Oryginalne szwedzkie wirówki do mleka.

ALFA-LAVAL

były i są najlepsze.

Polecam na 10 mies. odpłatę.

Rowery, maszyny do szycia,

Reparacje wykonuję szybko i tanio.

J. Giersch,

Plac św. Jerzego nr. 7.

Zurnale

na styczeń

w wielkim wyborze poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego."

Dosiego Roku

życzy

wszystkim swoim Klientom

Otta

rzeźnik.

Szan. Klienteli z Chojnic i okolicy

wesołego

Nowego Roku

Fr. Sauter

Salon fryzjerski dla pań i Panów.

Zgubiono 150 zł.

31. 12. 1928 r. od Dworca do ul. Gdańskiej. **Uczc. Znalazcę uprasza się o łask. oddanie takow. u Guzińskiej Małe Pawłówko.**

Baczność gospodynie!

Od dnia **4. I. 29 r.** odbędzie się sprzedaż odpadków mięsnych w Rzeźni Miejskiej i przy ul. Człuchowskiej 9. (przy bramie Człuch.) 40

Jas Voss i Co.

Dom

z piekarnią

zaraz na sprzedaż 2722

1 4 morgi roli.

Cena 20.000 zł. Wpłata podług ugody.

Antoni Fromholz

Lniano, pow. Swiecie (Pom.)

Sanie

w każdej wielkości na sprzedaż

u Augustyna Semrau'a Chojnice, Strzelecka 7|10.

Silna

dziewczyna

ze wsi może się zgłosić.

Hotel Engel.

Moje biuro **adwokackie** przy ul. Młyńskiej 19

przeniosłem

na plac Jagielloński nr. 4.

A. Gracz

adwokat.

Dobrze utrzymany

fortepian

tanio na sprzedaż.

Pestka, Brusy tel. 34.

Poszukuję od 1 4. 1929 r. żonatego

krowiarza

i deputanta z zaciężnikami.

Ernest Schülke,

Chojniczki

Służąca

zaraz potrzebna 45

Dworcowa 22 II.

wejście z Owczarskiej

Benzyna

litr. 0.75 złp.

z powodu urządzenia składnicy hurtownej można benzynę **każdego** czasu dostać ze stacji benzynowej.

Bracia Hubert

Chojnice, Gdańska 18.

Tel. 219 Tel. 219.

Młodsza

służąca,

koch dzieci zaraz potrzebna

Dworcowa 55. I.

Nieprzemakalna „Pasta"

na obuwie inpregnuje skórę, robi miękką i nieprzepuszcza wody

Bracia Hubert

Wł. J. Hubert

Chojnice Pom.

Gdańska 18. Tel. 219.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom." — Skrzyn. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem nakładem drukarni „Dzien. Pom." w Chojnicach, Wyd. Władysław Julj. Schreiber.